

Tomasz Kordala

Płock i północne Mazowsze na kartach literatury pięknej : część trzecia : "Hanna z Ciechanowa" Teodora Leonarda Młynarskiego

Nasze Korzenie 6, 15-24

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Płock i północne Mazowsze na kartach literatury pięknej. Część trzecia: *Hanna z Ciechanowa* Teodora Leonarda Młynarskiego



1. Teodor Leonard Młynarski (1906-1978), nauczyciel, działacz społeczny, dziennikarz, poeta, dramaturg.

Mało kto dzisiaj pamięta, że motyw legendy o Hannie z Ciechanowa i jej nieszczęśliwej miłości do księcia Zbigniewa wykorzystał w swej twórczości również wybitny obywatel miasta nad Łydynią, Teodor Leonard Młynarski (1906-1978). Nastąpiło to ponad 130 lat po wydaniu – omówionej w poprzednim numerze „Naszych Korzeni” – powieści Zygmunta Krasińskiego *Władysław Herman i jego dwór*, gdzie ta smutna opowieść została po raz pierwszy literacko przetworzona. W odróżnieniu jednak od młodocianej prozy przyszłego wieszcza, dzieło Młynarskiego jest utworem scenicznym („tragedią w trzech aktach”), a jego akcja rozgrywa się nie tylko w Płocku, ale i w Ciechanowie. Różnic jest zresztą więcej, o czym opowiem w dalszej części artykułu. Teraz wypada poświęcić nieco uwagi T. L. Młynarskiemu, który w dzisiejszym Płocku jest słabo znany.

Teodor Leonard Młynarski¹ urodził się 3 listopada 1906 roku we wsi Krasocin na Kielecczyźnie (obecnie pow. włoszczowski, woj. świętokrzyskie). Był jedynym synem młynarza Pawła Młynarskiego (1871-1930) i Józefy z Biskupskich (zm. w 1925 r. w wieku 47 lat). W rodzinnej wsi ukończył w 1918 roku czterooddziałową szkołę powszechną, a następnie, w latach 1919-1926, uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, w 1926 roku rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Cztery lata później, w roku śmierci ojca, uzyskał dyplom magistra UW. Podczas studiów zarabiał na utrzymanie swoje i rodziny, którą założył w roku 1928, pracując jako prywatny nauczyciel, wykładowca na kursach maturalnych, kasjer kolejowy, poborca podatkowy, sekretarz redakcji „Przeglądu Rybac-

kiego” i współpracownik „Gazety Handlowej”. Wcześniej rozbudzone zainteresowania dziennikarstwem sprawiły, że zaraz po ukończeniu studiów uniwersyteckich zapisał się do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie. Z powodu trudnych warunków materialnych był zmuszony przerwać te studia i objąć posadę polonisty w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach. Po półtorarocznym pobycie nad Czarną Hańczą, w 1932 roku został przeniesiony do Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. W tym mieście przyszło mu spędzić resztę życia.

W Ciechanowie jeszcze przed wybuchem wojny Młynarski dał się poznać jako utalentowany pedagog i organizator. Przygotowywał szkolne przedstawienia teatralne utworów znajdujących się w programie lektur szkolnych, urządzał wycieczki dla uczniów, założył oddział Straży Przedniej – młodzieżowej organizacji związanej z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. Niektóre wycieczki miały wybitne walory edukacyjne. W 1934 roku Młynarski wybrał się ze swoimi uczniami do Gołotczyzny, gdzie mieszkał pisarz, historyk, filozof, jeden z czołowych ideologów polskiego pozytywizmu, Aleksander Świętochowski (1849-1938).² W tym samym roku

2. Przebieg tej niezwyklej lekcji języka polskiego Młynarski opisał w artykule *Wspomnienie o Aleksandrze Świętochowskim*, „5 Rzek” 1958, nr 2 (6), s. 3-5. W Gołotczyźnie, dzięki Aleksandrze Bąkowskiej i Aleksandrowi Świętochowskiemu, jeszcze przed pierwszą wojną światową powstał znaczący ośrodek oświaty rolniczej. W roku 1909 utworzono szkołę rolniczą dla dziewcząt o nazwie „Ferma Praktyczna Gospodarstwa Domowego dla Dziewcząt Wiejskich”, trzy lata później powstała szkoła dla chłopców – Ferma Praktyczna Gospodarstwa dla Chłopców Wiejskich „Bratne” [zob. J. Wałaszuk, *Aleksander Świętochowski i szkoły w Gołotczyźnie*, Ciechanów 2008]. A. Świętochowski zmarł w Gołotczyźnie 25 IV 1938, pochowany został na cmentarzu parafialnym w Sońsku. 60 lat później złożony w tym samym grobie ciało jego żony, Marii Świętochowskiej-Grossmanowej z domu Żydowo. Maria zmarła w 2004 r. w wieku 102 lat w Płocku, gdzie zamieszkała w 1961 r. po opuszczeniu Gołotczyzny. Obecnie dworek Krzewnia w Gołotczyźnie, w którym żył i tworzył Świętochowski, jest częścią Muzeum Pozytywizmu, oddziału Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie.

2. Legitymacja tramwajowa dla rzeczywistych słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego, wydana dla Teodora Młynarskiego, Warszawa 1929/1930.

1. Informacje biograficzne czerpałem głównie z książki E. Lewandowskiego, *Teodor Leonard Młynarski. Szkice do portretu*, Ciechanów 2004. Warte uwagi są również następujące publikacje: E. Lewandowski, *Ciechanowianie. Szkice biograficzne*, cz. 1, Ciechanów 2001, s. 112-114; tenże, *Sylwetki nauczycieli ciechanowskich*, cz. 1, Ciechanów 1994, s. 62-63; tenże, *Mazowieckie portrety. Teodor Leonard Młynarski*, „Tygodnik Ciechanowski” 1993, nr 24, s. 5; A. Borkowski, *Ludzie pióra Mazowsza Ciechanowskiego*, Ciechanów 2005, s. 81-82; M. Bartmicki, *Bibliografia utworów Teodora Leonarda Młynarskiego*, Ostrów Mazowiecka 1964; tenże, *Bibliografia zawartości czasopisma społeczno-kulturalnego „Pięć Rzek” za lata 1957-1968*, Ciechanów – Ostrów Mazowiecka 1969; *Leonard Teodor Młynarski – pedagog, poeta, działacz kultury*, „Głos Nauczycielski” 1977, nr 17, s. 12; S. Nawrocki, *Zasłużył na lepszą pamięć*, „Gromada Rolnik Polski”, 17 XI 1988, s. 4; tenże, *Wspomnienie o Teodorze L. Młynarskim. Rozstał się Ziemię Ciechanowską*, „Tygodnik Ciechanowski” 1990, nr 21, s. 5; [Bon.], *Ludzie Mazowsza. Poeta nad Łydynią*, „Trybuna Mazowiecka” 1962, nr 107, s. 5.





3. Zaświadczenie dla Teodora Młynarskiego wydane przez firmę budowlaną Maxa Ohlingera z Ciechanowa, potwierdzające jego zatrudnienie jako furmana, Ciechanów 10 I 1941.



4. Poświadczenie zatrudnienia T. L. Młynarskiego wydane przez Urząd Gminy Nużewo, 13 I 1941.

udał się z uczniami na wycieczkę rowerową do Opinogóry, miejsca szczególnie związanego z Zygmuntem Krasińskim.

W pierwszych dniach wojny rodzina Młynarskich, wraz z innymi uciekinierami, skierowała się na wschód. Uchodźcy dotarli do Kurowa na Podlasiu, gdzie Młynarski omal nie został rozstrzelany przez czerwonarmistów jako rzekomy obszarnik. W początkach listopada rodzina bezpiecznie powróciła do Ciechanowa. Tu nasz bohater szczęśliwie przeżył pozostałe lata wojny. W sierpniu 1944 roku zmarła na gruźlicę jego żona Maria z domu Bzura. Młynarski miał z nią troje dzieci: Irenę, Halinę i Stanisława.

Natychmiast po zakończeniu okupacji hitlerowskiej Młynarski aktywnie włączył się w dzieło odbudowy życia szkolnego swojego miasta. Był kolejno organizatorem i dyrektorem trzech szkół ogólnokształcących: Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego (od II 1945 do 31 VIII 1946), Liceum dla Dorosłych im. Aleksandra Świętochowskiego (od 1 IX 1946 do 15 VIII 1951) i Korespondencyjnego Licem Ogólnokształcącego (tu najdłużej, od 1 IX 1950 do przejścia na emeryturę). Jako wybitny pedagog zdobył szacunek i utrwalił się we wdzięcznej pamięci wielu pokoleń ciechanowian.

Ogromne są zasługi Teodora Leonarda Młynarskiego dla życia społecznego i kulturalnego jego małej ojczyzny. Angażował się w różnorodne działania, także na rzecz nowej władzy. Gdy 3 lutego 1945 roku w kinie Nysa w Ciechanowie powołano Powiatową Radę Narodową znalazł się w jej składzie.³ Do lat siedemdziesiątych praktycznie żadna ważna inicjatywa w Ciechanowie, zwłaszcza na polu kultury, nie mogła się rozwijać bez jego udziału.

W roku 1957 był wśród członków założycieli Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Jako regionalista i miłośnik romantyzmu przyczynił się do zainicjowania odbudowy zniszczonego podczas pierwszej wojny światowej neogotyckiego zameczku Krasińskich w Opinogórze. W dniu 17 czerwca 1958 roku wziął udział w zebraniu organizacyjnym Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Śmierci Zygmunta Krasińskiego, które odbyło się w gabinecie Ministra Kultury i Sztuki w Warszawie. Komitet sformułował następujące postanowienia: wydać wybór dzieł i listów Krasińskiego, wydać popularne opracowanie jego życia i twórczości, wystawić *Irydionę* w Krakowie i *Nie-Boską komedię* w Łodzi, odbudować zameczek myśliwski w Opinogórze i zorganizować w nim stałą ekspozycję muzealną związaną z życiem i twórczością poety, dokonać konserwacji ruin zamku w Ciechanowie i włączyć go, wraz z zamkiem opinogórskim, do szlaku turystycznego, zorganizować w stolicy w 1959 roku uroczysty wieczór poświęcony pamięci wieszcza.⁴ W lutym 1959 roku Młynarski zorganizował w Opinogórze i Ciechanowie uroczystości w setną rocznicę śmierci Krasińskiego, na które przybyli delegaci Związku Literatów Polskich, Jerzy Andrzej

3. A. Kociszewski, *Powstanie władzy ludowej i walka o jej utrwalenie*, [w:] A. Zahorski [red.], *Ciechanów w okresie władzy ludowej*, Ciechanów 1970, s. 15, przyp. 23.

4. *Kronika kulturalna*, „5 Rzek” 1958, nr 3 (7), s. 14. Rekonstrukcja zamku w Opinogórze rozpoczęła się w 1958 r., 3 lata później (20 V 1961) otwarto w nim Muzeum Romantyzmu.



5. Wezwanie Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie skierowane do Teodora Młynarskiego, 1949.

jewski, Mieczysław Jastrun, Juliusz Gomulicki oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki.⁵

Jeszcze w latach pięćdziesiątych Teodor Leonard Młynarski na łamach „Głosu Ciechanowa” rzucił hasło uczczenia jubileuszu 900 lat miasta Ciechanowa.⁶ Obchody rocznicowe wyznaczono na rok 1965, gdy miało upłynąć dokładnie dziewięć wieków od pierwszej wzmianki o ciechanowskim grodzie (*Cechonow*) w tzw. fałszyfikacie mogileńskim. Uroczystości w Ciechanowie w roku 1965 znakomicie wpisały się w nurt ogólnopolskich obchodów milenijnych. Zgodna współpraca różnych środowisk zaowocowała wieloma imprezami, z których najbardziej okazałą był wielki pochód historycznych, legendarnych i literackich postaci związanych z dziejami grodu nad Łydynią. Szli w nim ulicami miasta m.in. Wszebor i jego córka Hanna, główni bohaterowie dramatu *Hanna z Ciechanowa*.⁷

Można zgodzić się z opinią biografą T. L. Młynarskiego, Edwarda Lewandowskiego, że najbardziej znaczącą pozycję w dorobku naszego bohatera stanowią dokonania dziennikarskie. Już w latach pięćdziesiątych w Ciechanowie pojawiły się ciekawe inicjatywy wydawnicze. W latach 1954-1957 ukazywał się, początkowo jako tygodnik, a od czerwca 1955 roku jako miesięcznik, „Głos Ciechanowa”. Młynarski publikował w nim swoje teksty publicystyczne i wiersze (pod pseudonimem Jan Telemak), aż wreszcie, 16 września 1956 roku, powierzono mu funkcję redaktora naczelnego, którą pełnił przez niespełna rok.⁸

O ile „Głos Ciechanowa”, jako organ Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, trudno uznać za oddolną inicjatywę obywatelską, to zdecydowanie taki charakter miało czasopiśmo społeczno-kulturalne „5 Rzek”. Jego pojawienie się na rynku wydawniczym było możliwe dzięki przemianom politycznym, jakie dokonały się w naszym kraju w październiku 1956 roku. Młynarski był pomysłodawcą pisma i redaktorem naczelnym przez cały okres ukazywania

się, tj. od początku 1957 do końca 1968 roku.⁹ Owymi tytułowymi rzekami były najpierw Wkra, Mławka, Łydynia, Węgierka i Orzyc, a następnie – od połowy 1965 roku – Bug, Narew, Wisła, Pilica, Bzura. Zmiana ta była odzwierciedleniem poszerzenia terytorialnego zasięgu zainteresowań redakcji, z północnego Mazowsza na całe Mazowsze. Ogółem wydano 49 numerów, ostatni, bez daty, z podtytułem „Zakończenie działalności”, ukazał się w końcu 1968 roku. Numery miały z reguły objętość 16 stron, nakład był zróżnicowany, od kilku do kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy (rekordowy okazał się numer 15. z lipca-września 1960 r., poświęcony 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem – 96 tys. egzemplarzy). Kwartalnik był redagowany społecznie. Z czasem sprzedawano go w kioskach na terenie całego kraju.

W czasopiśmie dominowała tematyka historyczna, co niekiedy było przedmiotem krytyki, na przykład ze strony komunistycznej „Trybuny Mazowieckiej”. Autorzy artykułów opisywali zabytki ziemi ciechanowskiej, przybliżali postaci wybitnych Polaków, omawiali dzieje poszczególnych miast mazowieckich, przypominali ważne rocznice i tradycje walk narodowowyzwoleńczych, komentowali bieżące wydarzenia z życia kulturalnego regionu etc. Ważne miejsce zajmował kącik literacki, w którym swoje wiersze publikowali lokalni twórcy, wśród nich także T. L. Młynarski¹⁰. W latach sześćdziesiątych redakcja zorganizowała dwa zespoły artystyczne, wykraczając tym samym poza ramy standardowej pracy dziennikarskiej. Były to: Grupa Poetycka „Pięć Rzek”, mająca w kwartalniku swą stałą kolumnę, i Zespół Dramatyczny „Pięć Rzek”, który wystawiał utwory sceniczne Młynarskiego¹¹ i inne sztuki¹².

Choć w „5 Rzekach” nie zamieszczano tekstów, które mogłyby zostać ocenione przez cenzurę jako jednoznacznie nieprawo-

5. T. L. Młynarski, *Źródła „Pięciu Rzek”*, [w:] *Kalendarz Ziemi Mazowieckiej na rok 1960*, Warszawa, s. 263-266; R. Bartoń, *Geneza i działalność Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej*, „Zapiski Ciechanowskie”, t. 1, 1973, s. 19.

6. T. L. Młynarski, *900 lat Ciechanowa*, „Głos Ciechanowa” 1956, nr 8 (43), s. 1.

7. Główne uroczystości jubileuszowe, w tym pochód historyczny, odbyły się 12-13 VI 1965. Zob.: W. Zgliczyński, *Plan obchodów dziewięćsetlecia Ciechanowa*, „5 Rzek” 1966, nr 1 (38), s. 15-16; K. Chrostowski, *Obchody dziewięćsetlecia Ciechanowa*, [w:] S. Pazyra [red.], *Millenium Ciechanowa. Materiały z sesji naukowo-popularnej w dniach 11 i 12 grudnia 1965 r.*, Ciechanów 1969, s. 7-11.

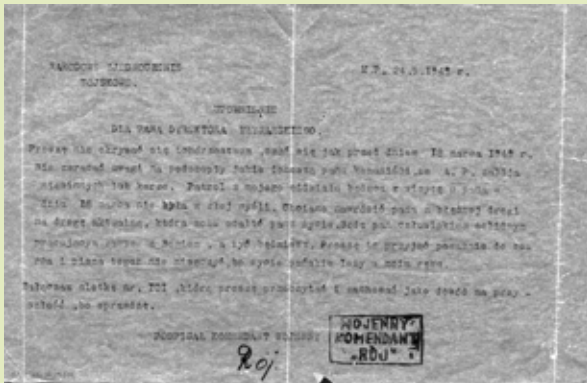
8. *Komunikat redakcji*, „Głos Ciechanowa” 1956, nr 9 (44), s. 5 (notatka o powołaniu T. L. Młynarskiego na redaktora naczelnego); T. L. Młynarski, *Oświadczenie*, „Głos Ciechanowa” 1957, nr 7 (54), s. 5 (informacja o rezygnacji z funkcji redaktora naczelnego i zarazem o zakończeniu wydawania „Głosu Ciechanowa”).

9. Pierwszy numer „5 Rzek” ukazał się na początku grudnia 1956 r. z datą styczeń-luty 1957, począwszy od 3. numeru periodyk ukazywał się regularnie co kwartał, zob. T. L. Młynarski, *Jubileusz „Pięciu Rzek”. Przemówienie na uroczystym posiedzeniu Kolegium Redakcyjnego 19 lipca br. w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze*, „5 Rzek” 1964, nr 4 (33), s. 14-16.

10. Redaktor naczelny „5 Rzek” wydał ponadto trzy odrębne tomiki swoich wierszy: *Nad Łydynią*, Ciechanów 1961; *Mazowsze*, Ciechanów 1965; *Fraszki parzyste*, Ciechanów 1966.

11. T. L. Młynarski napisał dwa dramaty: *Hanna z Ciechanowa* i *Guwernantkę*. Ten ostatni, drukowany najpierw w odcinkach w „5 Rzekach”, a następnie jako odrębne dzieło (*Guwernantka. Dramat w trzech aktach*, Ciechanów 1968), powstał dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, która w latach 1886-1889 była domową nauczycielką w Szczukach pod Makowem Mazowieckim.

12. Np. sztuka *Incomparabile donna* na motywach twórczości Zygmunta Krasińskiego, w opracowaniu T. L. Młynarskiego, zob. Z. Krasiński, *Marya Beatrice. Incomparabile donna. Poezje*, Lwów – Złoczów 1923.



6. List komendanta wojennego „Roja” z Narodowego Zjednoczenia Wojskowego adresowany do dyrektora Państwowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Ciechanowie – T. L. Młynarskiego, 24 V 1949.



7. Legitymacja członkowska Związku Nauczycielstwa Polskiego wydana przez Ognisko Ciechanów dla T. L. Młynarskiego, 1 VII 1949.



8. Strona tytułowa pierwszego numeru redagowanego przez T. L. Młynarskiego czasopisma społeczno-kulturalnego „5 Rzek”.

myślnie¹³, to jednak wraz z upływem czasu i oddalaniem się kierownictwa wszechwładnej partii od ducha „październikowej odwilży” program ciechanowskiego kwartalnika coraz bardziej przeszkadzał gomulkowskiemu propagandyście. Pismo stało się niewygodne dla władz, więc musiało zostać zamknięte pod jakimś pretekstem. Odkryło się to z zachowaniem wszelkich pozorów praworządności. W 1968 roku redakcja, w porozumieniu z Warszawskim Komitetem Wojewódzkim PZPR, „zgodziła się” zakończyć wydawanie kwartalnika, choć oficjalnie mówiło się jedynie o zawieszeniu działalności. Na jego miejsce miało zostać powołane do życia nowe czasopismo, wydawane i finansowane przez partyjne przedsiębiorstwo RSW „Prasa”¹⁴.

„5 Rzek”, periodyk wydawany przez 12 lat w niedużym powiatowym mieście, to dzieło niezwykle. Po dziś dzień zachwyca jego oryginalność programowa, rozległość poruszanej problematyki, dobry poziom merytoryczny i językowy artykułów. Uznanie i szacunek budzi widoczna misja edukacyjna pisma, a także kultura i profesjonalizm jego zespołu redakcyjnego, złożonego przecież nie z zawodowych dziennikarzy. Pozyskało ono rzeszę wiernych czytelników i spotkało się z uznaniem w środowiskach dziennikarzy, nauczycieli, literatów, regionalistów. Listy gratulacyjne do redakcji nadesłali m.in. Marian Brandys i Monika Warneńska.¹⁵ Było to bez wątpienia największe osiągnięcie twórcze Teodora Leonarda Młynarskiego, które powinno zapewnić mu trwałe miejsce w historii polskiej kultury.

Autor *Hanny z Ciechanowa* otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Wymienimy te najważniejsze w porządku chronologicznym: list pochwalny od ministra oświaty (1948), nagroda w konkursie zorganizowanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” z okazji piętnastolecia szkolnictwa w Polsce Ludowej, za opowiadanie pt. *Zamek* (1959), Wojewódzka Nagroda Kulturalna za całokształt twórczości (1962), Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego (1964), Srebrny Krzyż Zasługi (1964), Odznaka 900-lecia Ciechanowa (1965), medal „Za wkład w rozwój Ziemi Ciechanowskiej” (1970), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1972), odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” (1976).

Teodor Leonard Młynarski zmarł nagle 29 maja 1978 roku i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Ciechanowie. Po piętnastu latach szczątki przeniesiono do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym przy ul. Płońskiej.

Jego życie objęło sporą część XX wieku, stulecia w znacznej mierze tragicznego, naznaczonego bolesnymi doświadczeniami światowych wojen i okrutnych systemów totalitarnych. Dorosłość naszego bohatera przypadła na okres międzywojenny, lata drugiej wojny światowej i czasy PRL. Realizowanie życiowych priorytetów w zgodzie ze swoim sumieniem generalnie nie było wte-

13. Zdarzały się jednak artykuły, które niezbyt przystawały do pryncypiów kostniejącego systemu, np. H. M. Mierzejewska, *Arcybiskup – patriota – męczennik. W dwudziestą piątą rocznicę śmierci A. J. Nowowiejskiego*, „5 Rzek” 1966, nr 2 (39), s. 1-3.

14. *Oświadczenie Kolegium Redakcyjnego „Pięciu Rzek”*, „5 Rzek”, R. 12 – Zakończenie działalności, s. 3. Tym nowym czasopismem był miesięcznik „Barwy Mazowiecki Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, który ukazywał się w l. 1968-1985.

15. *Dziesięciolecie „Pięciu Rzek” w świetle listów czytelników*, „5 Rzek” 1966, nr 4 (41), s. 1-3, 5.

dy łatwe, a niekiedy okazywało się zadaniem wręcz niewykonalnym. Młynarski nie był typem bojownika czy opozycjonisty. W latach okupacji hitlerowskiej udzielał się na rzecz tajnego nauczania, ale już po 1945 roku starał się utrzymywać dobre stosunki z władzą ludową. To zaś nie podobało się dowódcom podziemia niepodległościowego, o czym może świadczyć list z pogróżkami napisany 24 maja 1949 roku przez komendanta wojennego „Roja” z Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Entuzjastą nowego ustroju jednak nie był. Zgodnie z radą innego Młynarskiego, po prostu robił swoje. Pozostawił po sobie dobrą pamięć i wiele ważnych, a nawet wybitnych („5 Rzek”!), dzieł. Pora na omówienie jednego z nich.

Okoliczności powstania *Hanny z Ciechanowa* są dość oryginalne. Otóż sztuka została napisana na zamówienie Oddziału Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Ciechanowie, w celu uświetnienia otwarcia, wznoszonej od 1959 roku, nowej siedziby Powiatowego Domu Kultury w tym mieście. Młynarski pracował nad nią w swoim domu przy ul. Parkowej 6 blisko półtora roku, od 26 grudnia 1960 do 25 kwietnia 1962 roku.¹⁶

Trzyaktowa tragedia została wydrukowana najpierw w „5 Rzekach”¹⁷, a następnie jako pozycja książkowa¹⁸. Otwarcie nowego budynku ciechanowskiego domu kultury, który zaplanowano jako pomnik 900-lecia miasta nad Łydynią, nastąpiło w 1966 roku. Zgodnie z zapowiedzią wystawiono wtedy *Hannę z Ciechanowa*. Później sztuka była jeszcze wielokrotnie prezentowana, w sumie 20 razy, nie tylko w Ciechanowie, ale i w wielu okolicznych wsiach, ponadto w Przasnyszu, Warszawie, rodzinnym Krasocinie.¹⁹ Niezapomnianym przeżyciem dla ciechanowian było wystawienie dramatu na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w dniu 25 czerwca 1967 roku, w ramach jubileuszu 10-lecia kwartalnika „5 Rzek”. Spektakl obejrzało 2 tys. widzów.²⁰

Jak wspominałem, utwory sceniczne T. L. Młynarskiego, a więc *Hanna z Ciechanowa* i *Guwernantka*, były wystawiane przez zorganizowany w styczniu 1966 roku Zespół Dramatyczny „Pięć Rzek”. Tworzyli go uczniowie i wychowankowie Młynarskiego, głównie z Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego. Obsadę *Hanny z Ciechanowa* tworzyli: Joanna Pniewska (Hanna z Ciechanowa), Roman Kuczyński (książe Zbigniew), Stanisław Dubiński (król Mieczysław), Henryk Matusiak (książe Władysław Herman), Edmund Wroński (biskup płocki), Marian Stryjewski (palatyn Sieciech), Zenon Jarzemski (Skarbimir), Rafał Ostrowski (rycerz Olech), Jan Kuczyński (wojewoda Wszebor, ojciec Hanny), Halina Kuchowicz (królowa Judyta Salicka), Antoni Rutkowski (rycerz Mestwin), Aniela Król (Kalina, sługa Hanny).²¹

16. E. Skłodowska, *Dwie bibliograficzne prace Mieczysława Bartniczaka*, „5 Rzek” 1965, nr 1 (34), s. 16.

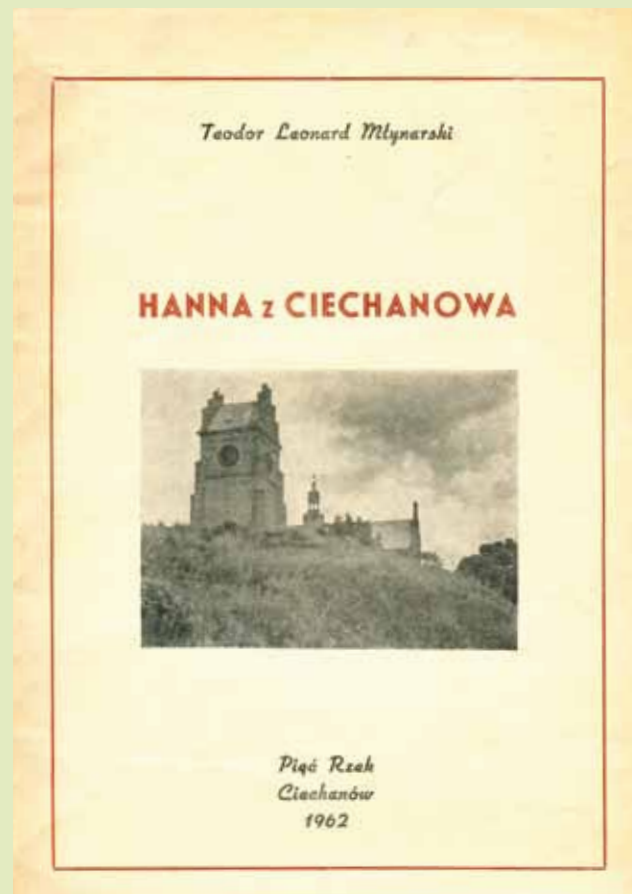
17. Akt I – „5 Rzek” 1961, nr 4 (20), s. 5-12; Akt II – „5 Rzek” 1962, nr 1 (21), s. 5-12; Akt III – „5 Rzek” 1962, nr 2 (23), s. 5-12.

18. T. L. Młynarski, *Hanna z Ciechanowa*, Ciechanów 1962.

19. B. Pszczółkowska, *Premiera „Hanny z Ciechanowa” w Przasnyszu*, „5 Rzek” 1966, nr 2 (39), s. 15; E. I. Osińska, *Tournée artystyczne Zespołu Dramatycznego „Pięć Rzek”*, „5 Rzek” 1968, nr 2 (47), s. 15-16.

20. *Echo jubileuszu „Pięciu Rzek”*, „5 Rzek” 1967, nr 3 (44), s. 16.

21. B. Pszczółkowska, dz. cyt., s. 15.



9. Okładka dramatu T. L. Młynarskiego *Hanna z Ciechanowa*.



10. Inscenizacja dramatu *Hanna z Ciechanowa* na dziedzińcu zamku w Ciechanowie, 25 VI 1967; źródło: „5 Rzek”, R. XI, nr 3 (44), lipiec-wrzesień 1967, s. 16.



11. Zaproszenie na zamknięte przedstawienie dramatu *Hanna z Ciechanowa* w Warszawie.

Dzieło Młynarskiego spotkało się z przychylnym przyjęciem czytelników i lokalnych mediów. W recenzjach i omówieniach²² koncentrowano się przede wszystkim na walorach literackich utworu i ideowej wymowie czynów bohaterów dramatu. Mniej miejsca poświęcono refleksji historycznej. Wypełnijmy tę lukę.

Akcja dramatu *Hanna z Ciechanowa* pokrywa się w ogólnych zarysach z fabułą powieści *Władysław Herman i jego dwór*, którą przedstawiłem szczegółowo w poprzedniej części swoich rozważań. Nic dziwnego, oba utwory opierają się na motywach tej samej legendy. Jest więc w sztuce Młynarskiego porwanie pięknej Hanny z zamku w Ciechanowie, jej potajemny ślub ze Zbigniewem, oblężenie zamku sprawcy porwania, intryga odtrąconego Mestwina prowadząca do skłócenia Hanny ze Zbigniewem, uczta, podczas której giną otruci Hanna z Ciechanowa i syn zmarłego na wygnaniu króla Bolesława Śmiałego, Mieczysław, zdemaskowanie Mestwina i jego śmierć w pojedynku ze Zbigniewem, pogrzeb zamordowanych. Są jednak i różnice. Dotyczą one czasu i miejsca akcji, głównych bohaterów, wątków fabuły. Dramat autorstwa T. L. Młynarskiego rozgrywa się w trzech zamkach: wojewody Wszebora w Ciechanowie (akt I), księcia Zbigniewa pod Płockiem i Władysława Hermana w Płocku (akty II i III). Akcja toczy się w roku 1089, jednak nie zaczyna się 8 maja, jak u Krasińskiego, lecz pod koniec czerwca, w dzień poprzedzający najkrótszą noc w roku. W *Hannie z Ciechanowa* występują osoby, bynajmniej nie drugopla-

nowe, których nie ma w powieści *Władysław Herman i jego dwór*. Są to mianowicie królowa Judyta Maria z dynastii salickiej, małżonka Władysława Hermana, siostra cesarza Henryka IV, wdowa po królu węgierskim Salomonie, Kalina, sługa Hanny oraz ciechanowski rycerz Olech. Niemalże jest wreszcie różnic w zakresie fabuły, choć nie o wszystkich warto tu mówić, gdyż przeważnie dotyczą spraw mało istotnych. Dwa oryginalne wątki obecne w sztuce Młynarskiego są jednak na tyle ważne, że trzeba im poświęcić więcej miejsca. Autor opracował je zgodnie z obowiązującymi w czasach gomulkowskich zasadami poprawności politycznej.

Już w pierwszej scenie aktu I, w rozmowie Kaliny z Olechem, zarysowany został wątek przeżywania się kultu pogańskiego w państwie wczesnopiastowskim.²³ Nieprzypadkowo akcja rozpoczyna się w dzień przed najkrótszą nocą w roku, podczas której dawni Słowianie obchodzili święto Kupały. Było to jedno z najstarszych świąt dorocznych, znane w wielu częściach Europy.²⁴ Informacje na jego temat z obszaru Słowiańszczyzny czerpiemy z różnych źródeł: średniowiecznych przekazów kronikarskich z Rusi i Bułgarii, zapisów literackich z XV-XVI wieku z Polski, obserwacji etnograficznych. W tę najkrótszą w roku noc główną rolę odgrywały dwa żywioły, woda i ogień, które są życiodajne i niszczące zarazem oraz mają moc oczyszczania. Obrzędowość tego święta była wyjątkowo bogata. Rozpalano ogień archaicznym sposobem, tj. przez pocieranie dwóch kawałków drewna, tańczono i skakano przez ogniska, wito wianki i puszczano je na wodę w nadziei uzyskania wróżby małżeńskiej, szukano w lesie kwiatu paproci, oddawano się igraszkom erotycznym, strojono zielenią domostwa. W Polsce Kościół katolicki podjął próbę chrystianizacji tego święta poprzez zastąpienie jego ob-

22. J. Suchodolska, *Hanna z Ciechanowa*, „Trybuna Mazowiecka” 1962, nr 299, s. 6 (artykuł ten został przedrukowany w „5 Rzekach” 1965, nr 3 (36), s. 12); A. Świdorska, *Nad „Hanną z Ciechanowa”*, „5 Rzek” 1962, nr 4 (25), s. 1; S. Ebing, *Legenda o Hannie z Ciechanowa jako źródło natchnienia dwóch pisarzy: Zygmunta Krasińskiego i Teodora Leonarda Młynarskiego*, „5 Rzek” 1965, nr 1 (34), s. 1-4.

23. Zagadnienia religii pogańskich Słowian i jej losów po przyjęciu chrześcijaństwa były omawiane przez wielu badaczy reprezentujących różne specjalności i stanowiska metodologiczne. Nowsze opracowania: A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982; H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI-XII)*, Warszawa 1986; W. Szafranski, *Religia Słowian*, [w:] J. Keller i in. (red.), *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1986, s. 442-463; L. J. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987; S. Urbańczyk, *Dawni Słowianie – wiara i kult*, Wrocław 1991; L. P. Słupecki, *Slavonic Pagan Sanctuaries*, Warsaw 1994; M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 3, *Od Mahometa do wieku reform*, Warszawa 1995, s. 24-29; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998; A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003.

24. J. Smosarski, *Świętowanie doroczne w Polsce*, Warszawa 1996, s. 98-104; A. Zadroznińska, *Świąty, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa 2000, s. 128-132; B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001, s. 132-136.



12. Plakat przedstawienia *Hanna z Ciechanowa*.



13. Aparat fotograficzny Kodak należący do T. L. Młynarskiego.

rzędów kultem św. Jana Chrzciciela Na Mazowszu i Podlasiu utrwaliły się dlań nazwy „Noc Kupały” i „Kupalnocka”.²⁵

Kalina informuje Olecha, iż wybiera się do Modły, gdzie *jest stara świątynia, ostatnia, jaka się w pobliżu Ciechanowa zachowała*, by wziąć udział w święcie. W dalszej części dramatu znajdujemy wyjaśnienie, że była to pogańska kącina Swarożyca, którą potajemnie obsługiwał kapłan-żerca. Czy te rewelacje mają cechy prawdopodobieństwa? Blisko Ciechanowa, zaledwie 12 km na zachód od miasta, faktycznie znajduje się miejscowość Modła. Zdaniem niektórych badaczy, na przykład archeologa Józefa Kostrzewskiego, niektóre nazwy miejscowe, zwłaszcza takie, jak Modła, Modlica czy Swarozyn, mogą być świadectwem przedchrześcijańskich obrzędów i wierzeń.²⁶ Jednak według językoznawców istnieją też inne możliwości wywodzenia genezy nazwy „Modła”, m.in. od terenu podmokłego.²⁷ Jeśli nawet przyjmujemy, że nazwa wspomnianej wsi rzeczywiście jest śladem dawnego kultu, to zgoła nieprawdopodobne wydaje się przetrwanie aż do schyłku XI wieku świątyni pogańskiej, w dodatku tłumnie odwiedzanej, tak blisko ważnego ośrodka władzy Piastów na Mazowszu, jakim był Ciechanów.

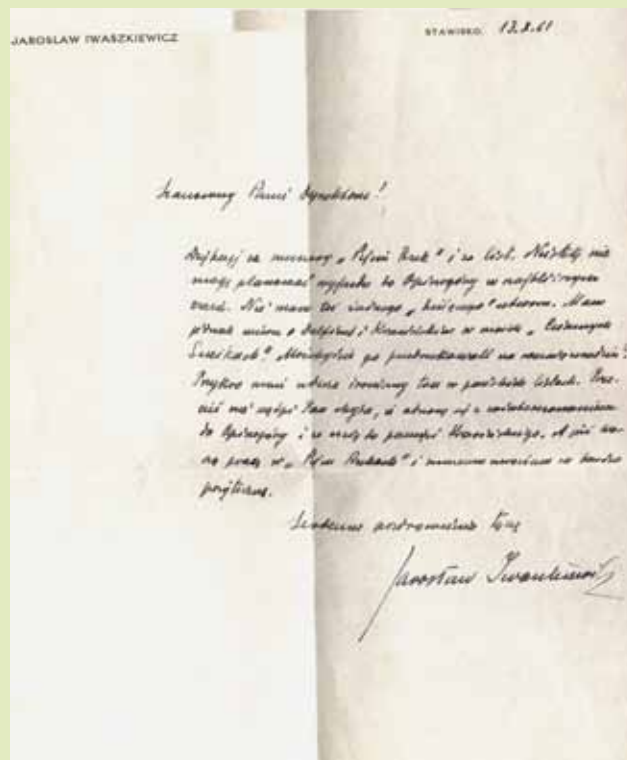
Pogańskiemu sanktuarium w Modle nie dane było dotrzeć do święta Kupały anno Domini 1089. Tuż przed jego rozpoczęciem uroczysko zniszczył książę Zbigniew wraz ze swoją drużyną. Zgodnie z relacją ocalałej z pogromu Kaliny napastnicy spalili świątynię, powiesili kapłana Swarożyca i wymordowali większość pielgrzymów. Tego czynu zdolny do okrucieństw Zbigniew dopuścił się powodowany nie tyle fanatyzmem religijnym, co chęcią wywabienia z ciechanowskiego zamku przebywających tam dostojników: Władysława Hermana z żoną Judytą, królewicza Mieczysława, biskupa płockiego, Wszeborę, Sieciecha i Skarbimira. Było mu to potrzebne, aby jego zaufany rycerz Mestwin mógł bez przeszkód wyprowadzić z zamku Hannę. Plan się powiódł. Na wieść o walkach w Modle monarcha z dworem pospiesznie oddał się do Płońska, rycerze zaś ochoczo ruszyli na wrogów, którymi mieli być, jak się wszystkim wydawało, Prusowie i Jaćwingowie. Nikomu nie przyszło do głowy, że sprawcą mógłby być Zbigniew.

Ważnym uzupełnieniem prezentowanego wątku jest dokonana przez Młynarskiego ogólna charakterystyka postępów chrystianizacji Mazowsza w czasach Władysława Hermana. W jego ocenie, nie odbiegającej od ustaleń dzisiejszej mediewistyki, mieszkańcy naszych ziem formalnie byli już chrześcijanami, ale nadal praktykowali dawne obrzędy i zwyczaje. Dosadnie wyraził to Skarbimir: [...] *tutejsi chrześcijanie w dzień modlą się do Jezusa Chrystusa, a w nocy przepraszają za to swoich bogów, w których wierzą: Światowida, Swarożyca, Marzannę i innych podobnych bałwanów* (akt I, scena jedenasta). Rzeczywiście, do czasu powstania regularnej sie-

25. O. Kolberg, *Mazowsze*, cz. 5, [w:] J. Krzyżanowski i in. [red.], *Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*, t. 28, Wrocław – Poznań 1964, s. 91-98, 346-349; tenże, *Mazowsze*, cz. 7, [w:] J. Krzyżanowski i in. [red.], *Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*, t. 42, Wrocław – Poznań 1970, s. 358-360, 377 i nn., 401, 405.

26. J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Warszawa 1962, s. 328.

27. K. Rymut [red.], *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, t. 7, Mą-N, Kraków 2007, s. 202.



14. List Jarosława Iwaszkiewicza do T. L. Młynarskiego, Stawisko 13 X 1961.



15. Dyplom Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego nadany T. L. Młynarskiemu za udział w wystawie twórczości nauczycieli, Warszawa 20 XI 1964.



16. Legitymacja do Odznaki Tysiąclecia nadanej T. L. Młynarskiemu przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, l. 60. XX w.

ci parafialnej, w wierzeniach ludności Polski zespolone były dawne wyobrażenia z elementami nowej religii. Na Rusi taki stan nazywano „dwiuwiarą”. W początkach swej egzystencji na ziemiach polskich chrześcijaństwo miało, jak to ujął Jerzy Kłoczowski²⁸, charakter „agrarno-rytualistyczny”. Z nową wiarą spotykano się głównie w zewnętrznych aktach kultu, na razie bez większego rozumienia jej podstawowych zasad. Kościół akcentował obowiązek chrztu, święcenia niedziel, przestrzegania postów, odstąpienia od pogańskich pogrzebów, zachowania monogamii.

Bohaterowie dramatu Młynarskiego reprezentują dwa rodzaje postaw wobec ludzi hołdujących dawnym tradycjom. Podczas gdy wojewoda ciechanowski Wszebor jest wyrozumiały i tolerancyjny, to przedstawiciel Kościoła, nie wymieniony z imienia biskup płocki, reprezentuje postawę skrajnie fundamentalistyczną, chce bowiem

28. J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1, Średniowiecze, Kraków 1968, s. 459.

nawracać pogan za wszelką cenę, również przemocą. Zresztą ów fanatyczny hierarcha kościelny, w dodatku rodowity Niemiec, został przedstawiony w sztuce w wyjątkowo niekorzystnym świetle.

Postać biskupa łączy obydwie oryginalne wątki *Hanny z Ciechanowa*, a mianowicie omówiony już wątek religijny z kwestią stosunków polsko-niemieckich w czasach pierwszych Piastów, w tym zwłaszcza ze sprawą panoszenia się niemczyzny w państwie rządonym przez słabego monarchę, jakim był Władysław Herman.

Wszebor i Mieczysław wyrażają głębokie zaniepokojenie faktem daleko idącego uzależnienia Polski od „niemieckiego” cesarstwa. O tym świadczą – ich zdaniem – rezygnacja nieudolnego Hermana ze starań o koronę królewską, zmuszenie piastowskiego władcy do poślubienia znanej z rozwiązłego trybu życia cesarskiej siostry Judyty Marii salickiej, zbyt częsta obecność rycerzy i duchownych niemieckich na polskim dworze. A przecież jeszcze tak niedawno, bo za rządów walecznego króla Bolesława Śmiałego, pozycja międzynarodowa Polski była bez porównania korzystniejsza. Degradację ojczyzny po wygnaniu ojca Mieczysław kwituje słowami, które brzmią prawie jak cytaty z dzisiejszego podręcznika do historii: *Polska spadła do roli drugorzędnej feudum* (akt I, scena czwarta). On wszakże, polski królewicz, dołoży starań, by to zmienić.

Obawy Wszebora i Mieczysława o dalsze losy kraju, w świetle intryg królowej Judyty i płockiego biskupa, są w pełni uzasadnione. Małżonka Hermana, bez skrepowania wypowiadająca pogardliwe uwagi o Polakach, dąży do skłócenia dwóch potencjalnych kandydatów do tronu, Zbigniewa i Mieczysława. Dobrą okazją ku temu zdaje się być dojrzewający konflikt o Hannę, w której obaj się kochają, lecz tylko jeden z wzajemnością. Wzajemna eliminacja rywali mogłaby utorować drogę do władzy synowi Judyty, którego ta ma nadzieję urodzić. Tymczasem w roli jej przyszłego męża chętnie widzi się ambitny i przebiegły palatyn Sieciech, który jest kochankiem królowej.

Własne dalekosiężne plany ma też biskup. Ostrzega Judytę przed dwulicowym Sieciechem, proponuje jej małżeństwo i wspólne rządy w państwie. W Polsce – jak twierdzi – *potrzeba niemieckiej ręki, aby zaprowadzić ład i kulturę* (akt II, scena czwarta). Marzy mu się powołanie do życia niemieckiego zakonu krzyżowego, który dokonałby podboju Prus, a następnie Jaćwieży i Litwy. Wtedy i Polska, będąc już tylko małą wysepką w morzu niemczyzny, na zawsze stałaby się lennikiem cesarstwa. Ale królowa ma inny pomysł. Obiecuje mianowicie namówić swego brata, cesarza Henryka IV, aby ten zdetronizował antypapieża Klemensa, a rządząc diecezji mazowieckiej osadził na... tronie papieskim. Będąc papieżem, jej adorator mógłby zmobilizować całą Europę do podjęcia wielkiej krucjaty na Wschodzie, oczywiście w interesie Niemiec. Poszerzając granice cesarstwa miałby okazję odwdziżyć się Henrykowi za tak wielkie wyniesienie. Plan królowej bardzo podoba się biskupowi. Wyznaje on, że polityka pochłania go bez reszty.

Trudno orzec, czy biskup płocki w końcu XI wieku był Niemcem. Nie do końca bowiem jest jasne, kto wtedy zasiadał na mazo-



17. Legitymacja do Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski nadanego T. L. Młynarskiemu uchwałą Rady Państwa z dnia 5 X 1972.



18. Legitymacja do odznaki Zasłużony Działacz Kultury nadanej T. L. Młynarskiemu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa 11 X 1976.



19. Pamiątkowy wpis Gustawa Morcinka.

wieckiej stolicy biskupiej. Dawniej historycy plockiego Kościoła²⁹ powtarzali za Janem Długoszem, że był nim, w latach 1088-1099, Stefan. Dzięki przekazowi kanonika Wawrzyńca z Wszerzecza z początku XVII wieku wiemy, że podczas przebudowy plockiej katedry za Andrzeja Noskowskiego, w drugiej połowie XVI stulecia, odkryto pod prezbiterium grób tego biskupa z tablicą. Według Długosza Stefan miał być pierwszym Polakiem wyniesionym do godności plockiego ordynariusza. Ostatnio jednak T. Żebrowski³⁰ zaproponował nieco inną kolejność pierwszych biskupów plockich. Na lata ok. 1088-1095 przypadająby rządy biskupa Henryka, uzależnionego od antypapieża Klemensa III. Henryk był Niemcem, kanonikiem bamberskim. Dopiero po nim biskupem był rzekomy Polak Stefan (ok. 1095-1102).

Jako zupełnie nieprawdopodobne należy ocenić wykoncypowane przez T. L. Młynarskiego śmiałe projekty mazowieckiego ordynariusza, podobnie zresztą jak modyfikujące je pomysły Judyty Ma-

rii, choć ta, jako Niemka, mogła rozumować i postępować zgodnie z interesami swojej ojczyzny. O ile o działalności biskupa w końcu XI wieku, ktokolwiek nim był, nie wiemy nic, to podstawą domysłów na temat małżonki Hermana, jak również Sieciecha, są przekazy kronikarskie. Gall Anonim sugerował, że Władysław Herman poprzez związek małżeński z Judytą salicką uzależnił się od cesarza rzymskiego [Gall II, 1]. Cesarska siostra miała własne plany polityczne, czego dowodzi odesłanie niewygodnego jej Zbigniewa, około 1089 roku, do klasztoru w Saksonii, rzekomo dla dalszej nauki. Gdy po jakimś czasie Zbigniew uzyskał poparcie wrocławskiego komesa Magnusa, wywołało to przerażenie królowej i Sieciecha [Gall II, 4]. Wzajemne relacje tych dwojga nasi pierwsi dziejopisowie, Gall Anonim i Mistrz Wincenty Kadłubek, przedstawili nie dość niejasno. Zapewne łączyła ich jakaś wspólnota planów. Wielu mediewistów³¹ opowiedziało się za istnieniem zmywy Sieciecha i Judyty, której celem miało być usunięcie młodych książąt, Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego. Niektórzy badacze sugerowali nawet erotyczny podtekst związku wojewody i królowej.³²

Przedstawiciele nacji niemieckiej w sztuce Młynarskiego, Judyta Maria, biskup plocki, Mestwin, zostali ukazani jako dwulicowi, sadystyczni polakożercy. To oczywisty anachronizm, ale nietrudno domyślić się jego przyczyny. *Hanna z Ciechanowa* została napisana i wydana zaledwie kilkanaście lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy tragiczne przeżycia z lat okupacji były w ludzkiej pamięci wciąż bardzo żywe. Niemcy generalnie, także ci z minionych wieków, postrzegani byli przez przytępniałe wspomnienie o hitlerowskich oprawcach. Dodatkowo na ten subiektywny, „ludzki”, czynnik nakładało się strasznie zachodniemieckim rewanżyzmem, które stanowiło jeden z podstawowych kanonów propagandy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Zwróćmy uwagę, że w powstałym mniej więcej w tym samym czasie filmie Aleksandra Forda *Krzyżacy* anachronizmy podobnej proveniencji też są obecne.

Nieco inaczej ma się rzecz z trafnością oceny chrześcijaństwa i misji Kościoła w państwie pierwszych Piastów. Jedyny w sztuce przedstawiciel hierarchii kościelnej, biskup plocki, to istny łotr spod ciemnej gwiazdy. Nie dość, że uparł się, aby pogan nawracać tylko mieczem, bo *za to można uzyskać wieczne zbawienie w niebie*, to jeszcze intensywnie intriguje na rzecz zniewolenia Polski

31. M.in. R. Grodecki, *Dzieje Polski do r. 1194*, [w:] R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1995, s. 130; J. Wyrozumski, *Wielka historia Polski*, t. 2, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999, s. 124; J. Bieniak, *Bracia*, [w:] M. Derwich [red.], *Monarchia Piastów 1038-1399*, Warszawa – Wrocław 2003, s. 33; K. Benyskiewicz, *Książę polski Władysław I Herman 1079-1102*, Zielona Góra 2010, s. 263 i nn. Część badaczy wyraziła jednak sceptycyzm w sprawie wygubienia „panów przyrodzonych” przez Sieciecha i Judytę, np. A. Gąsiorowski, *Sieciech*, [w:] G. Labuda, Z. Stieber [red.], *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 155-156; M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2008, s. 181-182. Obszerne zestawienie i omówienie literatury przedmiotu zob. J. Kurtyka, *Sieciech (2 poł. XI w.)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36/4, z. 151, Warszawa – Kraków 1996, s. 495-509.

32. Przegląd literatury na ten temat: K. Benyskiewicz, dz. cyt., s. 10-11, 263-264. Sprawę domniemanej swobody obyczajowej Judyty porusza też S. Trawkowski, *Władysław I Herman*, [w:] A. Garlicki [red.], *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1987, s. 69-70 (badacz ten stał na stanowisku wspólnoty interesów Władysława Hermana i Sieciecha). Wizerunek niemoralnej Judyty salickiej spopularyzował P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 1990, s. 112.

29. A. J. Nowowiejski, *Plock. Monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, Plock 1931, s. 36; T. Żebrowski, *Zarys dziejów Diecezji Plockiej*, Plock 1976, s. 30.

30. T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII w.)*, [w:] A. Gieysztor, H. Samsonowicz [red.], *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, Warszawa 1994, s. 137-138; tenże, *Kościół (X-XIII w.)*, [w:] H. Samsonowicz [red.], *Dzieje Mazowsza*, t. 1, Pułtusk 2006, s. 168.

w niemieckim jarzmie. Według Młynarskiego nowa religia nie tylko nie zdążyła jeszcze zapuścić głębiej swych korzeni. Jest ona na ziemiach polskich czymś generalnie obcym, przeszczepionym z zewnątrz, a moralność jej orędowników odstrasza miejscową ludność. W ostatniej scenie podkreśla to dobitnie Kalina oplakująca śmierć swej pani, Hanny: *Czy na takie zbrodnie pozwoliłby potężny, wszystko widzący Światowid, gdyby w świętych gajach nie spalono jego posagów i nie wybito jego kapłanów? Pewnie odszedł gdzieś od nas zagniewany na ludzi pękających od nienawiści, którzy jakby na kpiący mówią o miłości bliźniego. Cóż, sztuka napisana na zamówienie władzy „ludowej”, aby mogła ukazać się drukiem musiała schlebiać jej gustom. Z drugiej jednak strony autor, nawet jeśli jego poglądy były antyklerykalne, chyba nie musiał być aż tak gorliwy w utrwalaniu propagandowych mitów.*

A jak naprawdę wyglądała praktyka misyjna Kościoła w tamtych czasach? Otóż punktem wyjścia dzieła nawracania kraju było usuwanie dotychczasowych miejsc i obiektów publicznego kultu. Dalszym etapem były działania misjonarzy odwołujące się zasadniczo do perswazji, które moglibyśmy sprowadzić do ogólnego pojęcia „wyznania wiary”. Opierano się tutaj na trzystopniowym schemacie Alkuina: nauka wiary – chrzest – nauka moralności. Metody te znamy z żywotów św. Ottona z Bambergu, który dwukrotnie, w latach 1124 i 1128, prowadził udane akcje misyjne na Pomorzu Zachodnim.³³ Ludzie w tamtych czasach stanowili, również z ekonomicznego punktu widzenia, cenne dobro. Gdyby z jakiegokolwiek powodu zostali wymordowani, to kto wtedy uprawiałby ziemię i dostarczał aparatowi państwowemu żywności i towarów? W wiekach średnich ziemia wraz z pracującymi na niej poddanymi była największym bogactwem państwa.

33. A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1983, s. 55 i n.; S. Trawkowski, *Początki Kościoła w Polsce za panowania Mieszka I*, [w:] J. M. Piskorski [red.], *Civitas Schinesghe. Mieszko I i początki państwa polskiego*, Poznań – Gniezno 2004, s. 65.

Dialogi prowadzone przez bohaterów dramatu zdają się dowodzić, że jego autor zapoznał się z dziejami Polski wczesnopiastowskiej. Dysponując licznymi opracowaniami mediewistów i popularyzatorów historii miał zdecydowanie łatwiejszy dostęp do wiedzy o czasach Władysława Hermana niż młody Zygmunt Krasiński. Jako polonista profesjonalnie zadbał o poprawność językową i stylistyczną swojego dzieła.³⁴

Czas jednak upływa nieubłaganie, a wraz z nim zaciera się pamięć o ludziach i zdarzeniach. Dziś, po upływie 52 lat od wydania tragedii w trzech aktach pt. „Hanna z Ciechanowa”, już mało kto pamięta o tym dziele i jego autorze, utalentowanym i pracowitym nauczycielu, poecie, dziennikarzu, świadku XX wieku, Teodorze Leonardzie Młynarskim.

* * *

Za życzliwe udostępnienie mi materiału ilustracyjnego do niniejszego artykułu oraz za cenne wskazówki bibliograficzne składam serdeczne podziękowania następującym osobom: Pani Hannie Długoszewskiej-Nadratowskiej – dyrektorze Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Pani Bogumile Umińskiej – kierownicze Działu Historii tego muzeum, Pani Barbarze Bielastej – kierownicze Działu Informacyjno-Bibliograficznego i Wiedzy o Regionie Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, Pani Mirosławie Lewandowskiej-Wołosz z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie.

34. W sztuce kilkakrotnie pojawia się, za każdym razem w odniesieniu do Hanny z Ciechanowa, tajemniczo dziś brzmiące słowo „niewiastka”. Z kontekstu wypowiedzi domyślamy się, że ma ono oznaczać kobietę nie poślubioną, a więc konkubinę, nałożnicę. Słowo „niewiastka” było dawniej używane w języku polskim i oznaczało młodą kobietę, żonę syna, siostrę męża, zob. J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 3, Kraków 1903, s. 316; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 3, N-Ō, Warszawa 1952, s. 361; S. Urbańczyk i in. [red.], *Słownik staropolski*, t. 5, N-Ō, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965-1969, s. 250; M. R. Mayenowa [red.], *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 18, Nierownia-N, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 210-211.

20. Tak zwana Farska Góra w Ciechanowie, miejsce akcji pierwszego aktu *Hanny z Ciechanowa*; fot. K. Matusiak.



Właściciele fotografii:

2-7, 13-19 – zbiory Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie;
11 – zbiory Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie;
12 – zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie.